

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 68/2026 | 9 marca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

68-latek zemścił się na kobiecie, wszystko nagrała kamera

Konflikt przerodził się w poważną sprawę. Teraz grozi mu nawet 5 lat więzienia.

68-latek zemścił się na kobiecie, wszystko nagrała kamera



Na pierwszy rzut oka wyglądało to jak zwykle zarysowanie samochodu zaparkowanego pod blokiem. Jednak szybko okazało się, że nie był to przypadek ani drobna stłuczka parkingowa. Sprawą zajęli się policjanci z powiatu iławskiego, a nagranie z monitoringu doprowadziło do ustalenia sprawcy. Teraz mężczyzna będzie musiał wytłumaczyć swoje zachowanie przed sądem.

Monitoring ujawnił, kto porysował zaparkowany samochód przed blokiem

Do zdarzenia doszło na początku lutego 2025 roku. Oficer dyżurny iławskiej jednostki policji otrzymał zgłoszenie o uszkodzeniu samochodu zaparkowanego przed jednym z bloków. Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że ktoś nieustalonym narzędziem porysował powłokę lakierniczą pojazdu. Policjanci przyjęli zawiadomienie o przestępstwie, przeprowadzili oględziny auta oraz przesłuchali świadków. Kluczowy w sprawie okazał się materiał z monitoringu, który zarejestrował moment uszkodzenia mienia.

Zebrane dowody pozwoliły szybko ustalić tożsamość osoby odpowiedzialnej za zarysowanie samochodu. Funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego, którym okazał się 68-letni mieszkaniec Lubawy.

Konflikt między sąsiadami doprowadził do zniszczenia mienia

Śledczy ustalili, że mężczyzna działał szybko i starał się pozostać niezauważony. Najprawdopodobniej liczył na to, że jego czyn nie zostanie wykryty. Nagranie z kamery monitoringu rozwiło jednak wszelkie wątpliwości. Jak ustalili policjanci, powodem działania sprawcy był konflikt z właścicielką pojazdu. To właśnie z tego powodu zdecydował się porysować jej samochód zaparkowany przed blokiem.

Wartość strat oszacowano na 1400 złotych. Po zebraniu materiału dowodowego postępowanie zostało zakończone, a wobec 68-latka skierowano akt oskarżenia do sądu.

Nawet pięć lat więzienia za

zniszczenie cudzej rzeczy

Mężczyzna usłyszał zarzut zniszczenia mienia. Zgodnie z przepisami kodeksu karnego osoba, która niszczy, uszkadza lub czyni cudzą rzecz niezdadną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. O dalszym losie 68-letniego

mieszkańca Lubawy zdecyduje teraz sąd. To właśnie tam będzie musiał wytłumaczyć, dlaczego zdecydował się zniszczyć samochód kobiety, z którą pozostawał w konflikcie.

źródło: KPP Iława

Dwie osoby potrącone na przejściu dla pieszych. Sprawczynią 76-letnia kobieta



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Groźne zdarzenie drogowe w Rynie. Na jednym z przejść dla pieszych doszło do potrącenia dwóch osób. Sprawę wyjaśniają policjanci.

Potrącenie pieszych na przejściu w Rynie

Do zdarzenia doszło w piątek (6 marca) po godzinie 16.00 na ulicy Kopernika w Rynie. Na oznakowanym przejściu dla pieszych samochód osobowy potrącił dwie osoby przechodzące przez jezdnię.

Z ustaleń policji wynika, że za kierownicą Renault Laguny siedziała 76-letnia kobieta. W wyniku zdarzenia poszkodowani zostali piesi – 47-letnia

kobieta i 54-letni mężczyzna. Na miejsce wezwano służby ratunkowe.

Poszkodowani trafili do szpitala

Piesi zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta doznała złamań kończyny dolnej.

Policjanci wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia.

źródło: Radio 5, KPP Giżycko

Audi roztrzaskało się o drzewo. Kobieta nagle zjechała z drogi



Audi wypadło z drogi i z dużą siłą uderzyło w przydrożne drzewo. Za kierownicą siedziała 39-letnia kobieta.

Audi uderzyło w przydrożne drzewo

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w piątek, 6 marca w Soldanach w powiecie giżyckim. Z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 39-letnia kobieta kierująca samochodem marki Audi w pewnym momencie zjechała na przeciwny pas ruchu.

Chwilę później pojazd uderzył w przydrożne drzewo. Siła uderzenia była bardzo duża – samochód został poważnie uszkodzony, a przód auta uległ znacznemu zniszczeniu.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe, które udzieliły pomocy poszkodowanej kobiecie.

Kierująca 39-latką trafiła do szpitala

39-letnia kierująca została przetransportowana do szpitala. W chwili udzielania pomocy była przytomna i pozostawała pod opieką medyków.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci, którzy zabezpieczyli miejsce wypadku i prowadzili czynności mające na celu ustalenie dokładnego przebiegu zdarzenia.

Funkcjonariusze przypominają kierowcom o konieczności zachowania ostrożności na drogach oraz dostosowania prędkości do warunków panujących na jezdni.

Nowe kierunki lotów z lotniska Olsztyn-Mazury w sezonie lato 2026



fot. mazuryairport.pl

Zimowy sezon czarterowy w Porcie Lotniczym Olsztyn-Mazury powoli przechodzi do historii. Ostatnie tygodnie pokazały jednak wyraźnie, że mieszkańcy Warmii i Mazur coraz chętniej korzystają z wakacyjnych lotów bez konieczności wielogodzinnych podróży na duże lotniska w innych częściach kraju. Popularność zimowych kierunków była tak duża, że już teraz zapowiedziano kolejne wakacyjne połączenia.

Zimowy czarter do Marsa Alam z bardzo wysokim wypełnieniem samolotów

We wtorek, 24 lutego, ostatni pasażerowie zimowego sezonu czarterowego wrócą z egipskiego Marsa Alam do Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach. Połączenie realizowane było przez lidera krajowego rynku touroperatorów – biuro podróży ITAKA. Zainteresowanie wyjazdami do Egiptu okazało się bardzo duże. Średnie wypełnienie samolotów sięgnęło aż 95 procent, co pokazuje skalę popularności zimowych wakacji z wylotem z regionu. Jak podkreśla przedstawiciel touroperatora, rozwijanie siatki połączeń z regionalnych lotnisk jest ważnym elementem strategii firmy.

– Współpraca z regionalnymi portami lotniczymi to część naszej strategii. Dzięki wylotom „blisko domu” rośnie komfort podróży, a w rezultacie satysfakcja Klienta z całego wyjazdu. Dzięki współpracy z Portem Lotniczym Olsztyn-Mazury nasza oferta staje się jeszcze łatwiej dostępna dla mieszkańców miasta i regionu, co z pewnością docenią Klienci. Mamy w Olsztynie zarówno nasze Salony Firmowe, jak i zaufane biura agencyjne, dla których nowe połączenie do Albanii oznacza także wzrost zainteresowania naszym produktem. Byliśmy pierwszym w Albanii polskim tourooperatorem organizującym czartery, więc poza doświadczeniem na tym rynku możemy zaproponować Klientom najobszerniejsze portfolio ofert i konkurencyjne ceny. – komentuje Piotr Henicz, Wiceprezes ITAKA HOLDINGS.

Nowe wakacyjne kierunki z lotniska Olsztyn-Mazury w sezonie lato 2026

Choć zimowy sezon dobiega końca, w sprzedaży dostępne są już oferty wakacyjne z wylotem z Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury na sezon lato 2026. Wśród kierunków znalazły się popularne destynacje turystyczne – Antalya w Turcji oraz Tirana w Albanii. Loty na obu trasach mają rozpocząć się 18 czerwca 2026 roku i będą realizowane w każdy czwartek.

Albania w ostatnich latach dynamicznie zyskuje na popularności wśród turystów z całej Europy. Stolica kraju, Tirana, stanowi dogodną bazę wypadową do wypoczynku nad Adriatykiem i Morzem Jońskim. Turystów przyciągają tam słoneczna pogoda, malownicze plaże, górskie krajobrazy oraz klimatyczne nadmorskie miasteczka. Dużym atutem kraju jest również gościnność mieszkańców i korzystna relacja jakości do ceny.

Z kolei Antalya od lat należy do najbardziej cenionych kierunków wakacyjnych, szczególnie dla rodzin z dziećmi. Region słynie z rozbudowanej infrastruktury hotelowej, szerokich plaż i dużej liczby atrakcji dla turystów. To również miejsce, które przyciąga osoby chcące połączyć wypoczynek w formule all inclusive ze zwiedzaniem zabytków i naturalnych krajobrazów Riwieri Tureckiej.

Lotnisko w Szymanach chce rozwijać kolejne czarterowe połączenia wakacyjne

Władze lotniska podkreślają, że zainteresowanie zimowym czarterem do Egiptu potwierdziło potencjał regionalnego portu lotniczego.

– Zainteresowanie zimowym czarterem do Marsa Alam pokazało, że mieszkańcy regionu oczekują szerokiej oferty wakacyjnej z wylotem z naszego lotniska. Dla

pasażerów ogromne znaczenie ma wygoda podróżowania z Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury – bez stresu, bez wielogodzinnego dojazdu na duże lotniska i w przyjaznej atmosferze. Bardzo cenimy współpracę z Itaką, która układa się wzorowo i konsekwentnie rozwija ofertę czarterową z Szyman. Równolegle pracujemy nad tym, aby w kolejnych sezonach poszerzać siatkę połączeń czarterowych o nowe, atrakcyjne kierunki. – podkreśla Wiktor Wójcik, Prezes Zarządu Warmia i Mazury Sp. z o.o., operatora Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury.

Lotnisko w Szymanach zapowiada także udogodnienia dla pasażerów. Osoby korzystające z oferty biur podróży mogą liczyć na parking w atrakcyjnej cenie – już od 1 zł. Dodatkowo na lotnisku funkcjonuje specjalne stanowisko check-in przeznaczone dla rodzin z dziećmi, które ma usprawnić proces odprawy i zwiększyć komfort podróży najmłodszych pasażerów.

Z Szyman można polecieć do kilku miast w Polsce i Europie

Obecnie z Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury można polecieć do kilku miast w Polsce i Europie. W siatce regularnych połączeń znajdują się Düsseldorf-Weeze oraz Dortmund w Niemczech, a także Londyn-Stansted w Wielkiej Brytanii. W ofercie lotniska dostępne są również połączenia czarterowe do popularnych wakacyjnych kierunków – Antalyi w Turcji oraz Tirany w Albanii. Także popularny kierunek to Kraków.

Lotnisko Olsztyn-Mazury wciąż notuje wielomilionowe straty finansowe

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury wciąż mierzy się z wyzwaniem finansowym. Lotnisko zakończyło 2024 rok ze stratą netto w wysokości około 17,7 mln zł. Łączna, skumulowana strata portu przekroczyła już 140 mln zł. Funkcjonowanie lotniska jest wspierane finansowo przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

Sąd skraca karę za śmierć dwóch kobiet. Znany adwokat może nie spędzić w więzieniu ani dnia



Po niemal pięciu latach zapadł prawomocny wyrok w jednej z najgłośniejszych spraw drogowych ostatnich lat w regionie. Chodzi o tragiczny wypadek na Warmii, w którym zginęły dwie kobiety. Sprawa budziła ogromne emocje nie tylko ze względu na sam przebieg zdarzenia, ale także na późniejsze wypowiedzi oskarżonego w internecie. Decyzja sądu drugiej instancji ponownie wywołała dyskusję o odpowiedzialności kierowców i wymiarze kary za tragedie na drogach.

Prawomocny wyrok w sprawie wypadku pod Barczewem w którym zginęły dwie kobiety

Sprawa dotyczy tragicznego wypadku drogowego z września 2021 roku na trasie między Barczewem a Jezioranami w województwie warmińsko-mazurskim. W zderzeniu czołowym zginęły dwie kobiety w wieku 53 i 67 lat, które jechały samochodem Audi 80. Jak ustalili biegli w trakcie procesu, kierujący mercedesem łódzki adwokat Paweł K. miał przejechać przez oś jezdni i znaleźć się na przeciwnym pasie ruchu. Właśnie wtedy doszło do czołowego zderzenia z autem, którym podróżowały kobiety.

W wyniku wypadku obie pasażerki audi poniosły śmierć na miejscu. Samochód, którym poruszał się adwokat wraz z żoną i dzieckiem, nie uległ poważnym uszkodzeniom, a podróżujący nim pasażerowie nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Kontrowersje po nagraniu w internecie i słowach o „trumnie na kółkach”

Sprawa odbiła się szerokim echem w mediach po publikacji nagrań w internecie. W jednym z materiałów pojawiły się słowa, które wywołały ogromne oburzenie

opinii publicznej. W nagraniu dotyczącym tragedii padło stwierdzenie, że kobiety jechały „trumną na kółkach” i że wypadki często kończą się tragicznie właśnie dlatego, że ktoś porusza się bardzo starym samochodem. Te słowa wywołały falę krytyki i sprawiły, że sprawa zaczęła być szeroko komentowana w całym kraju.

Pierwszy wyrok sądu przewidywał bezwzględną karę więzienia

Proces w pierwszej instancji toczył się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie. Sąd uznał Pawła K. za winnego spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. W pierwszym wyroku sąd skazał adwokata na dwa lata pozbawienia wolności oraz pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Prokuratura domagała się znacznie surowszej kary – pięciu lat więzienia oraz dziesięcioletniego zakazu prowadzenia pojazdów.

Sąd Okręgowy w Olsztynie złagodził wyrok i zmniejszył karę

Sprawa trafiła następnie do Sądu Okręgowego w Olsztynie, który rozpatrywał apelację. Zapadł prawomocny wyrok w tej sprawie. Sąd uznał, że w działaniu kierowcy nie było umyślności. W ocenie sądu

wypadek miał charakter nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu drogowym. W związku z tym kara została obniżona z dwóch lat więzienia do roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Skrócono również zakaz prowadzenia pojazdów – z pięciu do czterech lat.

Kara półtora roku więzienia może oznaczać brak pobytu w zakładzie karnym

W praktyce wymiar kary może oznaczać, że skazany nie trafi do więzienia. W polskim systemie prawnym kara do półtora roku pozbawienia wolności może być wykonywana w systemie dozoru elektronicznego. Oznacza to możliwość odbywania kary poza zakładem karnym – z elektroniczną opaską na nodze, jak informuje Kanał Zero. Decyzja w tej sprawie zależy jednak od sądu penitencjarnego, który rozpatruje wnioski o odbywanie kary w takim trybie.

Sprawa adwokata może mieć także konsekwencje zawodowe

Prawomocny wyrok nie musi automatycznie oznaczać utraty prawa do wykonywania zawodu adwokata. O ewentualnych konsekwencjach zawodowych decydują organy samorządu adwokackiego. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Okręgowa Izba Adwokacka w Łodzi. Sprawa Pawła K. pozostaje jednak szeroko komentowana i nadal budzi duże emocje.

Czy żołnierz przekroczył uprawnienia wobec cudzoziemca? Nagrania z granicy trafiły do sieci



fot. MON. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Wydarzenia z polsko-białoruskiej granicy sprzed kilku miesięcy ponownie wracają do centrum uwagi. Prokuratura w Olsztynie zakończyła jedno ze śledztw dotyczących incydentu z udziałem cudzoziemca i polskiego żołnierza. Decyzja śledczych nie kończy jednak całej sprawy. Równolegle prowadzone jest inne postępowanie, które może rzucić nowe światło na przebieg tamtych wydarzeń.

Prokuratura w Olsztynie umorzyła śledztwo dotyczące rzekomego ataku cudzoziemca na żołnierza

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie zakończyła postępowanie dotyczące podejrzenia ataku obywatela Afganistanu na polskiego żołnierza przy granicy z Białorusią, informuje IAR. Śledztwo zostało umorzone po przeanalizowaniu zgromadzonego materiału dowodowego. Sprawa dotyczy zdarzeń z lipca ubiegłego roku w rejonie placówki Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Michałowie. Początkowo pojawiały się informacje, że jeden z migrantów miał uderzyć żołnierza w oko podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy przez grupę cudzoziemców.

Śledczy sprawdzili relacje świadków, opinie biegłych
TKO - elektroniczne wydanie dziennika

oraz materiał z monitoringu. Po analizie tych dowodów uznano, że obywatel Afganistanu nie wykazywał agresji wobec interweniującego żołnierza. Decyzja o umorzeniu postępowania jest już prawomocna.

Incydent przy granicy w Michałowie wywołał wiele pytań o przebieg interwencji

Do zdarzenia doszło w czasie, gdy grupa migrantów próbowała przedostać się na terytorium Polski. Według wcześniejszych informacji w kierunku polskich funkcjonariuszy miały polecieć kamienie. W trakcie zamieszania jeden z cudzoziemców miał znajdować się w bezpośrednim kontakcie z żołnierzem. To właśnie w tej sytuacji pojawiły się podejrzenia, że doszło do ataku na funkcjonariusza. Sprawa szybko trafiła pod lupę śledczych, którzy rozpoczęli analizę okoliczności

zdarzenia. Zabezpieczono nagrania z monitoringu oraz inne materiały dowodowe.

Trwa drugie śledztwo dotyczące możliwego przekroczenia uprawnień przez żołnierza

Umorzenie jednego z wątków nie oznacza zakończenia całej sprawy. Prokuratura nadal prowadzi drugie postępowanie dotyczące działań żołnierza podczas interwencji. Śledczy badają, czy w trakcie zdarzenia mogło dojść do przekroczenia uprawnień oraz spowodowania obrażeń ciała u obywatela Afganistanu. Szczegóły tego postępowania nie zostały na razie ujawnione. W przestrzeni publicznej pojawiły się nagrania z monitoringu w rejonie granicy. Materiały te mają wskazywać, że żołnierz oddał strzał z broni gładkolufowej w kierunku uciekającego mężczyzny, a następnie uderzał go kolbą, gdy leżał na ziemi.

Zabezpieczony materiał dowodowy ma rozstrzygnąć dalszy bieg sprawy

Prokuratura zabezpieczyła nagrania oraz inne dowody związane z incydem. Materiał ten jest obecnie analizowany w ramach trwającego postępowania. Śledczy zapowiadają, że po zakończeniu czynności procesowych zostaną podjęte kolejne decyzje dotyczące dalszego biegu sprawy. Wydarzenia z granicy w Michałowie pozostają jedną z głośniejszych spraw związanych z interwencjami na polsko-białoruskiej granicy. Decyzje prokuratury w najbliższym czasie mogą przesądzić o tym, czy w tej sprawie zostaną postawione kolejne zarzuty.

źródło: IAR

Satelita pokazał coś niepokojącego na Mazurach. Służby ostrzegają



Na Mazurach końcówka zimy przynosi coraz więcej znaków, że pokrywa lodowa na jeziorach zaczyna tracić stabilność. Szczególnie niepokojące sygnały napływają z największego jeziora w Polsce. Zdjęcia satelitarne pokazują, że tafla lodu na Śniardwach przestaje być jednolita, a w wielu miejscach mogą pojawiać się niebezpieczne pęknięcia.

Mazurska Służba Ratownicza opublikowała w weekend zdjęcie satelitarne przedstawiające zamrożoną powierzchnię jeziora Śniardwy w województwie warmińsko-mazurskim. Analiza obrazu wskazuje, że pokrywa lodowa na akwenie nie jest już jednorodna, a jej struktura ulega wyraźnym zmianom.

Zdjęcie satelitarne pokazuje pęknięcia w lodzie na jeziorze Śniardwy

Ratownicy zwracają uwagę, że tafla lodu na największym jeziorze w Polsce jest obecnie przecięta siecią pęknięć. Na zdjęciu wykonanym z satelity widać

wyraźne linie przecinające powierzchnię akwenu. Według specjalistów oznacza to, że lód jest poddawany silnym naprężeniom. Takie naprężenia mogą być efektem działania wiatru oraz zmieniających się temperatur. W takich warunkach lód może pękać nawet nagle, a miejsca pozornie bezpieczne mogą w rzeczywistości stanowić poważne zagrożenie dla osób przebywających na jeziorze.

Ratownicy podkreślają, że szczególną uwagę należy zwrócić na ciemniejsze pasy przecinające taflę jeziora. Właśnie tu lód jest cieńszy i znacznie słabszy.

Najbardziej niebezpieczne są ciemne pasy na tafli jeziora

Zdaniem ratowników ciemniejsze fragmenty widoczne na zdjęciu wskazują na miejsca, gdzie struktura lodu uległa zmianie. W takich obszarach lód staje się gąbczasty i kruchy, a jego wytrzymałość gwałtownie spada. Pokrywa lodowa może załamać się nawet pod niewielkim obciążeniem. Nawet jeśli powierzchnia wydaje się stabilna, struktura lodu może być już tak osłabiona, że nie utrzyma ciężaru człowieka.

Ratownicy wskazują również, że w końcowej fazie zimy lód może rozpadać się na pionowe igły, które nie mają praktycznie żadnej nośności. Taka struktura powoduje, że załamanie tafli następuje nagle i bez wyraźnych wcześniejszych sygnałów. Szczególnie niebezpieczne mogą być także okolice brzegów jeziora. W tych miejscach grunt szybciej się nagrzewa, oddając ciepło do wody i przyspieszając proces osłabiania lodu.

Wschodnia część jeziora pokryta śniegolodem o znacznie mniejszej nośności

Na zdjęciu satelitarnym widoczne są również jaśniejsze, matowe obszary, które występują głównie we wschodniej części jeziora Śniardwy. Według

ratowników są to fragmenty pokryte tzw. śniegolodem. Jak podaje RMF24, taki rodzaj lodu powstaje z nasiąkniętego wodą śniegu i ma znacznie mniejszą wytrzymałość niż lód krystaliczny. Oznacza to, że jego nośność jest zdecydowanie niższa, a poruszanie się po nim może być bardzo ryzykowne.

W wielu miejscach tafli jeziora może wyglądać na stabilną, jednak rzeczywista wytrzymałość lodu może być znacznie mniejsza niż sugeruje jego wygląd.

Lód na Śniardwach systematycznie traci grubość

Według informacji przekazanych przez Mazurską Służbę Ratowniczą pomiary grubości lodu na otwartej tafli jeziora wykazały obecnie od 30 do 32 centymetrów. Jednocześnie ratownicy zwracają uwagę na szybkie tempo zmian zachodzących w strukturze pokrywy lodowej. W ostatnich dniach lód na Śniardwach traci średnio około jednego centymetra grubości na dobę. Wraz z nadejściem wyższych temperatur proces ten może jeszcze przyspieszyć. Ratownicy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności i przypominają, że warunki na lodzie mogą zmieniać się bardzo szybko. Nawet stosunkowo gruba pokrywa lodowa nie gwarantuje bezpieczeństwa, jeśli jej struktura została już osłabiona przez pęknięcia, naprężenia i procesy topnienia.

źródło: Mazurska Służba Ratownicza, RMF24

Olsztynianka z wyjątkowym głosem zaśpiewała w finale preselekcji do Eurowizji



fot. TVP1

Droga na scenę Eurowizji zaczyna się często od marzeń, talentu i odrobiny odwagi. W tegorocznych polskich preselekcjach jedną z artystek, które znalazły się bardzo blisko reprezentowania kraju, była młoda wokalistka z Olsztyna. Anastazja Maciąg znalazła się w gronie finalistów i zaprezentowała własną eurowizyjną propozycję przed milionami widzów.

Olsztynianka Anastazja Maciąg w finale polskich preselekcji do Eurowizji

Anastazja Maciąg z Olsztyna była jedną z uczestniczek krajowych eliminacji do Konkursu Piosenki Eurowizji 2026. Wokalistka znalazła się wśród finalistów i zaprezentowała utwór „Wild Child”, przygotowany specjalnie na potrzeby konkursu. Artystka musiała wcześniej przejść kolejne etapy selekcji. Jednym z nich był występ na żywo przed komisją złożoną z ekspertów związanych z mediami i środowiskiem eurowizyjnym. Po przesłuchaniu otrzymała informację, że zakwalifikowała się do finału polskich preselekcji.

Finałowy koncert transmitowany był w Telewizji Polskiej. Wokalistka z Olsztyna rywalizowała z siedmioma innymi artystami o możliwość reprezentowania Polski podczas jubileuszowego, 70.

Konkursu Piosenki Eurowizji.

Utwór „Wild Child” przygotowany specjalnie na Eurowizję

Piosenka „Wild Child” została napisana z myślą o udziale w preselekcjach do Eurowizji. Jednym z twórców utworu był Andrzej Jaworski, producent muzyczny współpracujący wcześniej z wieloma znanymi artystami polskiej sceny. To właśnie współpraca nad materiałem muzycznym sprawiła, że wokalistka zdecydowała się zgłosić do konkursu. Przygotowania do występu trwały kilka tygodni i obejmowały zarówno pracę nad piosenką, jak i przygotowanie scenicznego show.

Nagrania występów odbywały się bez możliwości

powtórek czy dodatkowych dubli. Każdy z artystów miał jedną próbę i jeden występ, który został zarejestrowany i zaprezentowany widzom podczas transmisji finału.

Zwycięzczynią preselekcji została Alicja Szemplińska

Ostatecznie zwycięzczynią polskich kwalifikacji do Eurowizji 2026 została Alicja Szemplińska z Ciechanowa. Widzowie przyznali jej 32,01 procent wszystkich głosów. Artystka zwyciężyła z utworem „Pray” i to ona będzie reprezentować Polskę podczas konkursu. 70. Konkurs Piosenki Eurowizji odbędzie się w maju w Wiedniu. Półfinały zaplanowano na 12 i 14 maja, a w jednym z nich wystąpi reprezentantka Polski.

Choć Anastazji Maciąg nie udało się wygrać krajowych eliminacji, jej udział w finale preselekcji był ważnym etapem w rozwijającej się karierze. Wokalistka z Olsztyna zwróciła uwagę publiczności i branży muzycznej, a występ w eurowizyjnym finale był dla niej kolejnym dużym krokiem na scenie muzycznej.

Anastazji Maciąg w „The Voice Kids”

Kariera Anastazji Maciąg zaczęła nabierać tempa dzięki udziałowi w popularnym programie muzycznym „The Voice Kids”. Olsztynianka wystąpiła w trzeciej edycji talent show, która była emitowana na początku 2020 roku. Jej trenerem był wówczas Dawid Kwiatkowski. Program stał się dla młodej wokalistki ważnym momentem w rozwoju artystycznym i pozwolił jej zaprezentować swój talent szerokiej publiczności.

Ten kierowca zrobił to przy przejściu dla pieszych. Nagranie krąży w sieci



Chwila nerwów na drodze może skończyć się poważnymi konsekwencjami. W Olecku doszło do niebezpiecznej sytuacji między dwoma kierowcami, która rozegrała się tuż przy przejściu dla pieszych. Agresywne zachowanie jednego z mężczyzn zostało zauważone przez patrol policji, który akurat znajdował się w pobliżu.

* wideo

Do zdarzenia doszło w środę, 6 marca 2026 roku, na Placu Wolności w Olecku. Interwencja policjantów ruchu drogowego zakończyła konflikt między kierowcami i doprowadziła do ukarania sprawcy.

Niebezpieczna sytuacja przy przejściu dla pieszych na Placu Wolności w Olecku

Nagranie z miejsca zdarzenia pokazuje, jak jeden z kierowców próbuje wyprzedzić samochód jadący przed nim. Manewr nie zostaje jednak dokończony, ponieważ z naprzeciwka nadjeżdża inny pojazd. Kierowca wraca więc na swój pas ruchu. Chwilę później samochód jadący z przodu dojeżdża do przejścia dla pieszych i zatrzymuje się, aby umożliwić przejście pieszym. W tym momencie kierowca jadący z tyłu ponownie wykonuje manewr wyprzedzania.

Auto wyprzedza pojazd zatrzymany przed pasami i gwałtownie zatrzymuje się przed nim, praktycznie blokując drogę tuż przy przejściu dla pieszych. Po zatrzymaniu samochodu kierowca wysiada z pojazdu i w sposób agresywny rusza w stronę kierowcy z drugiego auta. Takie zachowanie w miejscu, gdzie piesi mają pierwszeństwo, stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Policjanci byli w pobliżu i natychmiast podjęli interwencję

Jak poinformowała policja, w chwili zdarzenia w pobliżu znajdował się patrol ruchu drogowego. Funkcjonariusze patrolowali rejon Placu Wolności i

zauważyli całą sytuację. Widząc agresywne zachowanie kierowcy, policjanci natychmiast zareagowali i podjęli interwencję wobec mężczyzny.

Mandat 1500 zł i punkty karne za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym

Kierowca został ukarany za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Policjanci nałożyli na niego mandat w wysokości 1500 złotych oraz 10 punktów karnych. Na tym jednak nie zakończyły się konsekwencje dla mężczyzny. Okazało się, że chwilę wcześniej ten sam patrol pozostawił za wycieraczką jego samochodu informację o popełnionym wykroczeniu na ulicy Zielonej w Olecku. Pojazd był zaparkowany wzdłuż linii ciągłej, co również stanowi naruszenie przepisów ruchu drogowego. Za to wykroczenie kierowca otrzymał kolejny mandat w wysokości 100 zł oraz 1 punkt karny.

Policja apeluje o spokój i rozwagę na drodze

Funkcjonariusze przypominają, że droga nie jest miejscem do rozwiązywania sporów ani wyładowywania emocji. Nawet krótka chwila nerwów może doprowadzić do niebezpiecznych sytuacji i zagrazić życiu lub zdrowiu innych uczestników ruchu. Policja apeluje do kierowców o zachowanie spokoju, rozwagi oraz wzajemnego szacunku na drodze. Odpowiedzialne zachowanie za kierownicą ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg.

źródło: KPP Olecko

Autobus wypełniony pasażerami zderzył się z osobówką w centrum Olsztyna



Spokojny poniedziałkowy poranek w Olsztynie został nagle przerwany przez zdarzenie drogowe w jednej z najbardziej ruchliwych części miasta. W pobliżu stadionu miejskiego przy al. Piłsudskiego doszło do kolizji autobusu komunikacji miejskiej z samochodem osobowym. Na miejscu pojawiły się służby, a przez pewien czas utrudnienia odczuli także pasażerowie tramwajów.

Kolizja autobusu miejskiego i samochodu osobowego przy stadionie OSiR w Olsztynie

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 9 marca przed godziną 12 w rejonie stadionu miejskiego przy al. Piłsudskiego 69A w Olsztynie. W kolizji uczestniczył autobus komunikacji miejskiej linii 113 oraz samochód osobowy marki Renault. W chwili zdarzenia autobusem podróżowało około 20 pasażerów. Zderzenie wywołało chwilę niepokoju wśród osób znajdujących się w pojeździe, jednak sytuacja została szybko opanowana przez służby.

Uszkodzony autobus zatrzymał się w pobliżu torowiska tramwajowego, co spowodowało czasowe utrudnienia w ruchu komunikacji miejskiej.

Policja ustaliła wstępne okoliczności zdarzenia drogowego w Olsztynie

Na miejscu pracowali funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, którzy ustalali przebieg zdarzenia. Ze wstępnych ustaleń wynika, że do kolizji doprowadził kierujący samochodem osobowym. Według policji kierowca Renault wykonywał manewr zawracania i w trakcie tego manewru wymusił pierwszeństwo na kierującym autobusem miejskim. W wyniku tego doszło do zderzenia pojazdów.

Policjanci prowadzili czynności na miejscu zdarzenia, zabezpieczając teren i ustalając szczegółowy przebieg kolizji.

Pasażerowie autobusu nie odnieśli poważnych obrażeń

Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Kolizja miała wpływ na funkcjonowanie komunikacji miejskiej w tej części Olsztyna. Uszkodzony autobus i

działania służb spowodowały czasową blokadę torowiska tramwajowego. Przez pewien czas tramwaje nie mogły przejechać przez odcinek w pobliżu stadionu miejskiego. Po zakończeniu czynności służb ruch został jednak przywrócony, a komunikacja w tym miejscu wróciła do normalnego funkcjonowania.

Uciekał motocyklem przed patrolem i rozbił się na przystanku. Kierowcą okazał się policjant



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu

Spokojny piątkowy wieczór w Szczytnie niespodziewanie zamienił się w scenę policyjnego pościgu. Motocyklista, który nie zatrzymał się do rutynowej kontroli drogowej, zaczął uciekać przed funkcjonariuszami. Po krótkiej, dynamicznej gonitwie doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia przy przystanku autobusowym. Dopiero później wyszło na jaw, kim był kierowca motocykla.

Policyjny pościg ulicami Szczytna zakończył się uderzeniem motocykla w wiatę przystankową

Jak informuje RMF24, do zdarzenia doszło w piątkowy wieczór w Szczytnie w województwie warmińsko-mazurskim. Policjanci wytypowali motocyklistę do rutynowej kontroli drogowej. Mężczyzna jednak zignorował sygnały funkcjonariuszy i zamiast zatrzymać się, gwałtownie przyspieszył.

Rozpoczął się krótki pościg ulicami miasta. Według informacji przekazanych przez reportera RMF FM Piotra Bułakowskiego sytuacja zakończyła się groźnie wyglądającym wypadkiem. Motocyklista stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w wiatę przystankową. Na szczęście w chwili zdarzenia przy przystanku nie było żadnych osób postronnych. Dzięki temu nikt z przypadkowych przechodniów nie ucierpiał.

Motocyklista trafił do szpitala z

lekkimi obrażeniami po groźnie wyglądającym zdarzeniu

Siła uderzenia była na tyle duża, że konieczna była interwencja służb ratunkowych. Kierowca motocykla z lekkimi obrażeniami został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia i rozpoczęli ustalanie wszystkich okoliczności pościgu oraz samego wypadku. Sprawdzano między innymi stan trzeźwości kierującego oraz jego uprawnienia do prowadzenia pojazdu.

Szokujące ustalenia policji. Uciekinierem okazał się 24-letni

funkcjonariusz

Największe zaskoczenie pojawiło się jednak dopiero po ustaleniu tożsamości motocyklisty. Za kierownicą jednośladu siedział 24-letni policjant z pięcioletnim stażem w służbie. Mężczyzna był trzeźwy i posiadał wymagane uprawnienia do kierowania motocyklem. Mimo to jego zachowanie wzbudziło poważne wątpliwości przełożonych. Motywy, dla których zdecydował się uciekać przed policyjną kontrolą, na razie nie są znane. Funkcjonariusz został już zawieszony w obowiązkach. Rozpoczęto także procedurę dyscyplinarnego wydalenia go ze służby. Sprawa jest obecnie szczegółowo wyjaśniana.

źródło: RMF24

Wybrano lidera Koalicji Obywatelskiej na Warmii i Mazurach. Wynik był jednoznaczny



fot. Jacek Protas

W niedzielę działacze Koalicji Obywatelskiej w całej Polsce wzięli udział w pierwszych w historii wyborach wewnętrznych nowej partii. Głosowanie miało wyłonić przewodniczących struktur powiatowych, regionalnych oraz lidera ugrupowania w skali kraju. W województwie warmińsko-mazurskim wynik był jednoznaczny - dotychczasowy lider regionalnych struktur ponownie stanął na czele partii.

Jacek Protas ponownie wybrany przewodniczącym Koalicji Obywatelskiej w województwie warmińsko-mazurskim

Warmińsko-mazurskie struktury Koalicji Obywatelskiej mają nowego-starego przewodniczącego. Funkcję tę ponownie objął europoseł Jacek Protas, który był jedynym kandydatem w wyborach regionalnych. Głosowanie zakończyło się zdecydowanym poparciem działaczy. Według danych przekazanych przez krajową komisję wyborczą Protas uzyskał 93,18 procent głosów „za”. Oddano łącznie 645 ważnych głosów, z czego 601 poparło jego kandydaturę, a 44 było przeciw. Frekwencja w regionie wyniosła około 79 procent.

Wybór Protasa oznacza kontynuację dotychczasowego kierunku politycznego w regionie. Od lat pozostaje on jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci liberalnego obozu politycznego na Warmii i Mazurach.

Pierwsze wybory w historii Koalicji Obywatelskiej po połączeniu trzech ugrupowań

Niedzielne głosowanie miało szczególne znaczenie dla całej formacji. Były to pierwsze wybory wewnętrzne przeprowadzone w Koalicji Obywatelskiej jako jednej partii. Ugrupowanie powstało w październiku 2025 roku z połączenia trzech środowisk politycznych: Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polskiej. Dotychczas formacje te współtworzyły wspólny klub parlamentarny pod nazwą Koalicja

Obywatelska, jednak dopiero jesienią zdecydowano się na formalne zjednoczenie struktur. Wybory w regionach miały uporządkować nowe struktury organizacyjne oraz wskazać liderów odpowiedzialnych za działalność partii w poszczególnych województwach.

Donald Tusk z bardzo wysokim poparciem w wyborach na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej w kraju

Równoległe z wyborami regionalnymi przeprowadzono głosowanie na przewodniczącego partii w skali ogólnopolskiej. Jedynym kandydatem był premier i dotychczasowy lider ugrupowania Donald Tusk. Również w województwie warmińsko-mazurskim uzyskał on bardzo wysokie poparcie. W głosowaniu 98,14 procent uczestników opowiedziało się za jego kandydaturą. Wyniki głosowania potwierdzają silną pozycję obecnego kierownictwa partii zarówno w regionach, jak i w strukturach ogólnopolskich.

Kim jest Jacek Protas

Jacek Protas to polityk związany z regionem Warmii i Mazur od wielu lat. Urodził się w 1964 roku w Lidzbarku Warmińskim. W przeszłości był marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego. Od 2006 roku kieruje regionalnymi strukturami Platformy Obywatelskiej na Warmii i Mazurach. W 2024 roku został wybrany do Parlamentu Europejskiego. W swojej działalności politycznej zajmuje się m.in. tematami rozwoju regionalnego, samorządu terytorialnego oraz funduszy europejskich.

Zderzenie dwóch aut na drodze wojewódzkiej



fot. OSP Barczewo

Spokojny poniedziałkowy poranek na jednej z dróg wojewódzkich w powiecie olsztyńskim nagle przerwało zdarzenie drogowe. Na trasie między Jezioranami a Kostrzewami doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe, a ruch w rejonie wypadku został częściowo ograniczony.

Wypadek dwóch samochodów osobowych na drodze wojewódzkiej 595 między Jezioranami a Kostrzewami

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 9 marca 2026 roku o godzinie 10:11 na drodze wojewódzkiej nr 595 w okolicach Jezioran w powiecie olsztyńskim. Informację o wypadku przekazała Ochotnicza Straż Pożarna w Barczewie. Według wstępnych ustaleń na trasie pomiędzy Jezioranami a miejscowością Kostrzewy zderzyły się dwa samochody osobowe. Pojazdami podróżowali wyłącznie kierowcy. Siła zderzenia była na tyle duża, że konieczna była interwencja służb ratunkowych. Jeden z uczestników zdarzenia zgłaszał dolegliwości i wymagał pomocy medycznej.

Strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku i udzielili pierwszej pomocy poszkodowanemu

kierowcy

Na miejsce zadysponowano kilka jednostek ratowniczych. W działaniach brał udział zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Barczewie, strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Biskupcu oraz druhowie z OSP Jeziorany. Na miejsce przyjechał także zespół ratownictwa medycznego oraz patrol policji. Działania strażaków polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy jednemu z kierowców. Ratownicy odłączyli również akumulatory w pojazdach, a w jednym z samochodów zakrecono zawór zbiornika gazu, aby wyeliminować ryzyko pożaru lub wycieku.

Utrudnienia w ruchu na drodze wojewódzkiej 595 podczas działań służb ratunkowych

W czasie prowadzenia akcji ratowniczej wprowadzono również czasową organizację ruchu. Strażacy kierowali ruchem drogowym, aby umożliwić bezpieczne

działania służb i usunięcie uszkodzonych pojazdów z jezdni. Droga wojewódzka nr 595 jest jedną z ważniejszych tras lokalnych w tej części powiatu olsztyńskiego, dlatego zdarzenie spowodowało chwilowe utrudnienia dla kierowców podróżujących

między Jezioranami a Biskupcem. Okoliczności wypadku będą wyjaśniane przez policję.

źródło: OSP Barczewo

Pracownik ostrzegał ją kilka razy. I tak wpłaciła oszustom swoje oszczędności



fot. KAS. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Jedna rozmowa telefoniczna wystarczyła, by uruchomić lawinę zdarzeń, które zakończyły się dotkliwą stratą finansową. Mieszkanca powiatu iławskiego była przekonana, że chroni swoje pieniądze przed przestępcami. W rzeczywistości wykonywała polecenia oszustów, którzy krok po kroku doprowadzili ją do wpłaty dużej gotówki w bitomacie w Olsztynie.

Telefon od fałszywego pracownika banku rozpoczął oszustwo na 22 tysiące złotych

Do Komendy Powiatowej Policji w Iławie zgłosiła się kobieta, która poinformowała funkcjonariuszy, że została oszukana na 22 tysiące złotych. Jak ustalili policjanci, wszystko zaczęło się od telefonu od osoby podającej się za pracownika banku. Rozmówca poinformował ją, że ktoś zaciągnął kredyt na jej dane osobowe. Chwilę później kobieta została przełączona do kolejnej osoby, która również przedstawiała się jako pracownik banku. Mężczyzna przekazał jej

szczegółowe instrukcje, jak rzekomo zabezpieczyć pieniądze i odzyskać środki. Kobieta, przekonana, że działa w celu ochrony swoich oszczędności, zaczęła wykonywać polecenia rozmówcy.

Wpłata gotówki z konta i wpłata pieniędzy w bitomacie w Olsztynie według instrukcji oszustów

Zgodnie z przekazanymi wskazówkami kobieta wypłaciła pieniądze z konta oraz z bankomatu.

Następnie pojechała do Olsztyna, gdzie – według instrukcji – miała wpłacić gotówkę do bitomatu, czyli automatu umożliwiającego zakup kryptowalut. Podczas próby wpłaty pojawił się jednak problem techniczny związany z dużą kwotą pieniędzy. Kobieta skontaktowała się z obsługą urzędnika. Pracownik bitomatu kilkakrotnie ostrzegał ją w trakcie rozmowy, że może być ofiarą oszustwa. Mimo to kobieta nie uwierzyła w te ostrzeżenia i nalegała na zdjęcie blokady, aby móc wpłacić pozostałą część pieniędzy. Ostatecznie transakcja została wykonana.

Dopiero w banku zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa

Dopiero następnego dnia kobieta udała się do swojego banku, gdzie dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa. Wtedy zgłosiła sprawę policji. Funkcjonariusze przypominają, że przestępcy bardzo często podszywają się pod pracowników banków i wykorzystują presję czasu, aby skłonić ofiary do szybkiego działania. W takich sytuacjach najważniejsze jest zachowanie ostrożności i samodzielne zweryfikowanie informacji bezpośrednio w placówce bankowej.

Kolejna mieszkanka powiatu iławskiego straciła 10 tysięcy złotych na fałszywej inwestycji w Internecie

Policjanci z powiatu iławskiego przyjęli także zgłoszenie od innej kobiety, która została oszukana

podczas rzekomej inwestycji internetowej. Kobieta natrafiła w sieci na reklamę, która obiecywała zysk z inwestycji w akcje znanej firmy. Po kliknięciu ogłoszenia pojawił się formularz zgłoszeniowy, który wypełniła. Po pewnym czasie skontaktował się z nią mężczyzna, który szczegółowo opowiedział o procesie inwestycyjnym. Kobieta wykonywała jego polecenia i kilkakrotnie przekazywała pieniądze. Dopiero po czasie zaczęła podejrzewać, że może mieć do czynienia z oszustwem.

Ostatecznie zgłosiła sprawę policji. W tym przypadku straty wyniosły 10 tysięcy złotych.

Policja ostrzega przed oszustwami telefonicznymi i fałszywymi inwestycjami w internecie

Policjanci apelują, aby w podobnych sytuacjach nie ulegać presji rozmówców podających się za pracowników banków lub doradców inwestycyjnych. W przypadku podejrzeń należy jak najszybciej skontaktować się bezpośrednio z bankiem oraz zgłosić sprawę policji. Służby przypominają również, że żadna instytucja finansowa nie prosi klientów o wypłatę pieniędzy z konta i wpłatę ich do bitomatów czy przekazanie ich osobom trzecim w celu „zabezpieczenia środków”. Takie polecenia są niemal zawsze próbą wyłudzenia pieniędzy.

źródło: KWP

Miasto Olsztyn zaczęło wiosenne porządki



fot. UM Olsztyn

Zima powoli ustępuje, a wraz z topniejącym śniegiem na ulicach Olsztyna pojawia się to, co przez ostatnie miesiące było ukryte pod białą warstwą. Papierki, plastikowe opakowania i inne odpady znów stały się widoczne na chodnikach, wzdłuż ulic i na terenach zielonych. Dlatego miasto rozpoczęło szeroko zakrojone wiosenne porządki, które mają potrwać do końca marca.

Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu rozpoczął wiosenne sprzątanie ulic, chodników i terenów zielonych w Olsztynie

Za porządki odpowiada Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. Ekipy sprzątające rozpoczęły już działania w różnych częściach miasta. Na razie prace prowadzone są głównie ręcznie. Pracownicy zbierają odpady zalegające na chodnikach, wzdłuż ulic oraz na terenach zielonych. Właśnie tam po zimie znajduje się najwięcej śmieci, które przez kilka miesięcy pozostawały niewidoczne pod śniegiem. Sprzątanie prowadzone jest równolegle w kilku dzielnicach, dzięki czemu prace postępują stopniowo w całym mieście.

Na razie sprzątanie ręczne. Pogoda wciąż utrudnia użycie

ciężkiego sprzętu drogowego

Na dokładniejsze czyszczenie ulic z wykorzystaniem specjalistycznych maszyn mieszkańcy będą musieli jeszcze chwilę poczekać. Pogoda wciąż przypomina o zimie. Nocne przymrozki oraz miejscami zalegający śnieg sprawiają, że mechaniczne usuwanie piasku z jezdni byłoby obecnie utrudnione i mniej bezpieczne. To właśnie piasek był intensywnie wykorzystywany podczas Akcji Zima 2025/2026 do poprawy przyczepności na śliskich drogach. Drogowcy planują rozpocząć mechaniczne sprzątanie dopiero wtedy, gdy warunki pogodowe będą bardziej stabilne.

Mechaniczne czyszczenie ulic, chodników i ścieżek rowerowych ruszy, gdy pogoda w Olsztynie się ustabilizuje

Kiedy temperatury przestaną spadać poniżej zera, do pracy wyjadą zamiatarki i inne pojazdy komunalne.

Wtedy rozpoczną się dokładne prace porządkowe na jezdniach, chodnikach oraz ścieżkach rowerowych. Mechaniczne czyszczenie pozwoli usunąć piasek i inne pozostałości po zimie, które gromadziły się na ulicach przez ostatnie miesiące. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu zapowiada, że o terminie rozpoczęcia tych działań mieszkańcy zostaną poinformowani w

najbliższym czasie. Wiosenne porządki mają sprawić, że wraz z nadejściem cieplejszych dni przestrzeń miejska będzie znacznie czystsza i bardziej przyjazna dla mieszkańców.

źródło: UM Olsztyn

Cudzoziemiec okradł własnego szefa z paliwa. Policjanci odkryli w jego mieszkaniu znacznie więcej



Z pozoru miała to być zwykła kradzież paliwa z pojazdów budowlanych. Jednak gdy policjanci weszli do mieszkania podejrzanego, odkryli rzeczy, które znacząco poszerzyły listę zarzutów. 29-letni mężczyzna, zatrudniony w jednej z firm budowlanych w Olsztynie, miał na sumieniu znacznie więcej niż tylko włamanie do baków i kradzież oleju napędowego.

Policjanci z Olsztyna zatrzymali pracownika podejrzanego o włamanie do zbiorników paliwa i kradzież 300 litrów oleju

napędowego

Sprawa wyszła na jaw w środę 4 marca 2026 roku rano. Właściciel jednej z firm budowlanych powiadomił policję, że na placu budowy ktoś uszkodził zbiorniki paliwa w dwóch pojazdach należących do przedsiębiorstwa. Z baków zniknęło łącznie około 300

litrów oleju napędowego. Policjanci szybko zaczęli ustalać, kto mógł być odpowiedzialny za włamanie i kradzież. W toku czynności pojawiło się podejrzenie, że sprawcą może być jeden z pracowników firmy – 29-letni obywatel Mołdawii. Funkcjonariusze sprawdzili miejsce zamieszkania mężczyzny. Tam ich przypuszczenia potwierdziły się bardzo szybko.

W mieszkaniu zatrzymanego znaleziono pojemniki ze skradzionym paliwem oraz setki paczek papierosów bez akcyzy

Podczas przeszukania policjanci znaleźli pojemniki z olejem napędowym, który miał pochodzić z pojazdów należących do pracodawcy zatrzymanego. Na tym jednak lista znalezisk się nie skończyła. W mieszkaniu zabezpieczono również blisko 300 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Dodatkowo przy samym mężczyźnie funkcjonariusze znaleźli woreczek z marihuaną. Oznaczało to, że sprawa kradzieży paliwa szybko przerodziła się w znacznie poważniejsze postępowanie obejmujące kolejne przestępstwa.

Podejrzany przewoził skradzione paliwo samochodem mimo braku prawa jazdy

Z ustaleń policjantów wynikało także, że zatrzymany

transportował skradziony olej napędowy samochodem. Problem w tym, że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Mężczyzna próbował tłumaczyć funkcjonariuszom, że posiada prawo jazdy wydane w Mołdawii, jednak dokument miał pozostawić w swoim kraju. Nie wiedział również, że aby legalnie prowadzić pojazd w Polsce, powinien spełnić określone formalności. Podczas sprawdzania danych okazało się także, że 29-latek był poszukiwany listem gończym do odbycia kary aresztu za wcześniejsze kierowanie samochodem bez uprawnień.

Lista zarzutów wobec 29-latka może się jeszcze wydłużyć

Zatrzymany usłyszał już trzy zarzuty, które dotyczą kradzieży z włamaniem oraz posiadania narkotyków. Sprawa jednak nie jest zakończona. Mężczyzna będzie musiał także wyjaśnić okoliczności posiadania papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz ponownego prowadzenia pojazdu mimo braku uprawnień.

Z relacji pokrzywdzonego właściciela firmy wynika, że straty związane z uszkodzeniem zbiorników paliwa w pojazdach mogą być znacznie wyższe niż wartość skradzionego oleju napędowego. Sprawa jest nadal wyjaśniana przez olsztyńskich policjantów.

źródło: KMP Olsztyn

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	68/2026
Data wydania	9 marca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.